Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 138 Kraków, niedziela 19 czerwca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

19 czerwca — Dzień Kobiet pracujących

Tajemnica pożyczki wyjaśnia się

Od kilku miesięcy sprawa zaciągnięcia przez Polskę pożyczki zagranicznej stoi na porządku dziennym. Odbywały się konferencje i przejażdżki delegatów rządowych do Ameryki i stolic Europy, gazety zapisywały całe szpalty, opinja publiczna wyczekiwała autorytatywnych informacyj — rząd milczał jak zaklęty. Milczenie to uzasadniano potrzebą zachowania tajemnicy w tak delikatnej sprawie i dochowywano jej też tak skrupulatnie, że wytworzyła się okazja do tysiąca domysłów i plotek, które jeszcze więcej zaciemniały sprawę.

To, co z za kulis wychodziło, nie było w tym rodzaju, aby opinja miała powód do otuchy. Dowiadywano się — naturalnie ubocznemi drogami — o różnicach zdań to między ministrami, to między nimi a delegatami, wreszcie między rządem a prezesem banku polskiego — informacje tego rodzaju, że można było wątpić, czy taktyka milczenia rządu jest na miejscu, czy nie należałoby raczej wystąpić bodaj z komunikatem ogólnikowej natury. Rząd taktyki swej nie zmienił, aż wreszcie dowiedzieliśmy się coś niecoś, ale ubocznemi drogami, w sposób który musi wzbudzić silne zastrzeżenia.

Oto „Głos Prawdy" w numerze z 15 bm. ogłosił: „Dowiadujemy się, iż w końcu bieżącego tygodnia — prawdopodobnie w piątek — powraca z Paryża do Warszawy wiceprezes banku polskiego, dr. Młynarski. W kilka dni po jego powrocie nastąpi uroczysty akt podpisania kontraktu pożyczkowego, albowiem trudności, jakie nastręczyły się w ostatniej chwili, a które przyczyniły się do opóźnienia podpisania kontraktu pożyczkowego zostały usunięte. Dowiadujemy się, że pożyczka wynosić będzie 60 milj. dolarów przy kursie emisyjnym 92 dol. za 100. Zaciągnięta ona będzie na przeciąg 35 lat z oprocentowaniem 7%. Natychmiast po zaciągnięciu pożyczki zbierze się Rada finansowa, która zastanowi się nad polityką kredytową rządu, a przedewszystkiem nad propozycjami finansistów zagranicznych zaciągnięcia dalszych pożyczek na cele gospodarcze".

Ogłoszenie to pobudza do szeregu refleksyj. Przedewszystkiem pojawia się znów zagadka, czy „Głos Prawdy" jest organem rządu, czy też — w myśl zaprzeczenia p. Bartla — nim nie jest. W pierwszym wypadku należało komunikat urzędowy podać wszystkim pismom albo ogłosić go w jednem z pism o wyraźnej marce rządowej. W drugim wypadku, tj. jeżeli „Głos Prawdy" jest organem prywatnym, z jakiej racji on jeden otrzymuje informacje urzędowe, ileże słowa „dowiadujemy się" nikogo nie złudzą, że nie jest to dowiedzenie się dzięki sprytowi dziennikarskiemu, ale dzięki stosunkom, jakie pismo ma w biurach ministerjalnych.

Ostatecznie dowiadujemy się z „Głosu Prawdy", jak daleko sprawa pożyczkowa postąpiła. — W chwili, gdy te słowa piszemy, ma p. Młynarski przywieźć z Paryża ostatnie słowa, poczem za kilka dni nastąpi uroczyste — z jakiej racji aż uroczystość przy prostym interesie handlowym? — podpisanie umowy. Treść jej, z powyższego ogłoszenia widoczna, nie jest — powściągliwie mówiąc — tego rodzaju, aby miała spowodować aż uroczysty nastrój. 8% straty na kursie i 7% rocznie — to jak na państwo o nietylko uregulowanym ale nawet zwyżkowym budżecie trochę zadużo. A sama wysokość pożyczki także nie jest imponująca. 60 miljonów dolarów przy kursie 92 znaczy efektywnie 55'2 miljony, z czego należy jeszcze potrącić prowizję, porękawiczne i to co w języku bankierskim nazywa się — szportle. Ileż więc faktycznie Polska otrzyma — można łatwo wyliczyć.

Przez 35 lat, bo na ten przeciąg czasu pożyczka jest zaciągnięta, Polska będzie płacić 4'2 miljony rocznie tytułem procentów. Jaki i czy będzie modus amortyzacyjny, z komunikatu „Głosu Prawdy" nie dowiadujemy się. Może być, że planu amortyzacyjnego przez coroczne albo częstsze losowania wcale nie będzie, tylko pożyczka przypadnie po 35 latach do zwrotu w całej wysokości. Pod tym względem wszystkie dotychczasowe prywatne informacje nic nie mówiły.

O najważniejszych jednak rzeczach dalej nic nie wiemy: o kontroli i o sposobie zużytkowania pożyczki. Wszystkie dotychczasowe pogłoski obracały się około tego, że kontroli nad całością finansowej gospodarki czy nad jakąś jej częścią nie będzie — nie będzie ani zastawu monopolu ani specjalnego zabezpieczenia na dochodzie państwa z jakiegoś określonego źródła. Natomiast wszystkie pogłoski potwierdzały, że będzie kontrola w banku polskim w tej formie, że do jego Rady nadzorczej wejdzie jeden delegat grupy dającej pożyczkę i to delegat uprzywilejowany, gdyż każdy jego protest przeciw jakiejś uchwale Rady musi pójść pod sąd rozjemczy.

Jeżeli rząd dotychczas w tej sprawie, mimo pewnego uchylenia tajemnicy, nie zabrał głosu, to może ma powód coś trzymać w tajemnicy aż do ostatniej chwili, tj. gdy kontrakt pożyczkowy będzie musiał być ogłoszony. Mniej jasnem natomiast jest, dlaczego otacza się tajemniczością sprawę zużytkowania pożyczki. Zachodzą tu dwie możliwości: wobec tego, że budżet wedle dotychczasowego swego stanu zasiłków nie wymaga, pożyczka może być albo inwestycyjną albo sanacyjną. Z tych dwóch możliwości większe prawdopodobieństwo ma druga, tj. że cała a przynajmniej znaczniejsza część pożyczki zostanie złożona jako fundusz pod utrzymanie kursu waluty i pod wydać się mającą większą ilość banknotów. A co będzie z inwestycjami? Pocieszają nas, że finansiści obiecują nam dalsze pożyczki. A tymczasem lato przejdzie.

Kowerda zasądzony na dożywotnie więzienie



BORYS KOWERDA

W dalszym ciągu środowej rozprawy przed sądem doraźnym odbywało się przesłuchanie świadków.

Jasiński, przodownik policji, usłyszawszy strzały, nadbiegł i ujrzał, jak dwóch panów na peronie strzelało do siebie. Jeden z nich upadł, drugi odszedł z rewolwerem w ręku Poseł sowiecki Rosenholz zwrócił się do świadka o pomoc. Na zapytanie, czy zna zabójcę, odpowiedział „tak". Gdy go zapytano o jego nazwisko, wyrzekł niezrozumiałe słowo w obcym języku.

Post. Dąbrowski, który zatrzymał Kowerdę, w odpowiedzi na pytanie, skierowane do oskarżonego, co uczynił, usłyszał: **„zemściłem się za Rosję i za miljony ludzi"**. Kowerda był silnie zdenerwowany.

Sura Fenigsteinowa najęła oskarżonemu pokój, w którym ten spędził niecałe dwa tygodnie. Bywał w domu rzadko.

RODZICE OSKARŻONEGO

Matka Anna Kowerda, mówi drżącym, wzruszonym głosem. Ledwie słychać jej słowa. Syn był wrażliwy, nerwowy, dużo pracował, gdyż prawie całą rodzinę utrzymywał ze swej pracy. W domu nie mówiono nigdy o polityce, mówiono tylko o sprawach codziennych. Jako syn, był bardzo dobry. Matka pochodzi z Wilna, gdzie mieszkali do wojny, podczas której ewakuowano ich do Tambowa. „Wróciłam, bo chciałam wrócić do ojczyzny". Na pytanie, czy jest Rosjanką, czy Białorusinką, i do jakiej narodowości poczuwał się jej syn, odpowiada: **„Przecież Białoruś jest tylko gałązką Rosji"**. Syn utrzymywał cały dom, zarabiał 150 do 200 zł. Gdy matka czytała oskarżonemu dzieje bohatera rosyjskiego z XVII wieku, Suzanina, oskarżony mówił, że chce być Suzaninem. Z barbarzyństwem bolszewików zetknął się, gdy się dowiedział, że jego przyjaciół: Lebiediewa i Kabancewa w Samarze bolszewicy rozstrzelali nago na śniegu. Jako chłopiec z 3 klasy, osk. pracował w „Naszej Dumkie", piśmie o tendencjach komunistycznych.

Sergjusz Kowerda, ojciec oskarżonego, mówi więcej o sobie, niż o synu. Pochodzi z włościan, z pow. Bielskiego. Miał kawałek ziemi. Przed wojną był urzędnikiem w wileńskim banku włościańskim i „pracował z socjalistami dla obrony interesów włościan". Wstąpił, jako ochotnik, do armji carskiej. Po przewrocie w Rosji w 1917 r. został oficerem czerwonej armji. W r. 1921, „nie mogąc znieść warunków życia w Rosji", uciekł do Polski. Razem z Sawinkowem redagował pismo antybolszewickie „Krestjanskaja Ruś", a potem został nauczycielem szkoły powszechnej w pow. Bielskim. Jest Białorusinem. O synu był zdania, **że pracuje dla chleba, a nie dla idei**. Był zdolny, ale uważał, że zdolności może rozwinąć dopiero na terenie Rosji, gdy rozwali się bolszewicki ustrój. Stosunek syna do bolszewików był wrogi, ale ojciec właściwie nigdy z nim o tem nie mówił.

[illegible], dyrektor gimnazjum rosyjskiego w Wilnie, stwierdza, że osk. był zdolnym i miłym chłopcem. Pracował ciężko i przez to opuszczał się w nauce. Przeniósł się z gimnazjum białoruskiego, gdyż tam niektórzy koledzy mieli sympatje komunistyczne. Był człowiekiem ideowym nie rzucającym słów na wiatr, miękkim, łagodnym, koleżeńskim.

Drucki Podbereski, który pracował razem z osk. w piśmie „Biełoruskoje Słowo", stwierdza, że osk. robił do pisma wycinki z pism bolszewickich i z

emigracyjnych, dotyczących teroru bolszewickiego. W sympatjach swych nie był Białorusinem, lecz Rosjaninem. Mówił o wyjeździe do Rosji, gdzie miał nadzieję otrzymać maturę, której w Wilnie szkoła dać mu nie mogła z powodu opuszczania dla pracy zarobkowej lekcji.

Pawlukiewicz, prezes białoruskiej Rady narodowej i redaktor pisma, w którem osk. pracował, stwierdza, iż osk., po przebytej przed rokiem ciężkiej szkarlatynie, był nerwowy. Zarabiał mało, był biedny, pomagał rodzinie. Interesował się sprawami religji i występował ostro przeciwko metodystom, jako wrogom cerkwi prawosławnej. Przejście z gim. białoruskiego do rosyjskiego tłómaczył względami finansowemi i niechęcią do sympatji dla bolszewików, panujących w szkole. W redakcji uważano go za nieuświadomionego jeszcze narodowościowo. Wybierał z prasy wiadomości o terorze w Rosji. Poprzednio pracował w „Gromadzkim Gołosie“.

Nowakowski, zastępca naczelnika policji politycznej w Wilnie, stwierdza, iż nie znaleziono danych, aby osk. należał do organizacji monarchistycznej. Rewizja w jego mieszkaniu nic nie wykazała. Znaleziono tylko pokwitowanie na wysłany zagranicę 1 dolar dla komitetu im. Mikołaja Mikołajewicza.

CO ZEZNAJĄ KOLEDZY KOWERDY

Judycki, członek związku bezpieczeństwa kraju na terenie Wilna, zaprzecza się, jakoby miał sprzedać przed 1½ rokiem oskarżonemu rewolwer.

Koledzy osk.: Zacharinow, Bielecki, Agatonow, Gerasimow, Jużenko i Maydaczewski stwierdzili, **iż osk. czuł się Rosjaninem**, iż gdzie mógł, potępiał komunizm.

OPINJA BIEGŁEGO

Prof. Grzywo Dąbrowski stwierdził, iż Wojkow zmarł wskutek utraty krwi, spowodowanej raną postrzałową w płuco. Strzał śmiertelny dany był z tyłu. Jaka była kolejność strzałów, nie można określić. Warunki materjalne oskarżonego wpłynąć mogły na jego usposobienie i system nerwowy.

Pop Dziczkowski z Wilna, spowiednik osk., oświadcza, że oskarżony był prawdziwie dobrym chrześcijaninem i wyróżniał się tem z pośród kolegów.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

Kowerda wyjaśnia: „Chciałem wyjaśnić sądowi, jak doszedłem do tego, że zamordowałem posła bolszewickiego Wojkowa. Na początku przewrotu bolszewickiego byłem w Samarze, gdzie chodziłem do 2 klasy gimnazjum. Widziałem, jak pobito zawiadowcę stacji, jak maszynistę rzucono żywcem do pieca lokomotywy, widziałem tłumy rozwydrzonych żołnierzy. Byłem świadkiem znęcania się i zamęczania na śmierć duchownego prawosławnego, którego posądzono o kontrrewolucję. Słyszałem, że rozstrzeliwują moich znajomych. Po roku, gdy wracałem do Grodna i Wilna, do miejsc rodzinnych, widziałem wstrząsające sceny. W Wilnie pracowałem jako ekspedytor w pismach białoruskich, komunizujących. Tensam nastrój widziałem w gimnazjum białoruskiem. Gdy zacząłem pracować u dr. Pawlukiewicza, wybitnego antybolszewika, odetchnąłem i zacząłem zajmować się zagadnieniem bolszewizmu. Dużo czytałem Arcybaszewa. Dzieło Krasnowa uczyniło na mnie szalone wrażenie. **Czułem potrzebę walki z bolszewizmem.** Chciałem jechać do Rosji, aby urzeczywistnić swe zamiary — odmówili mi. **Wtedy postanowiłem zabić Wojkowa, jako przedstawiciela bolszewików.** Przykro mi, że się to stało na polskiej ziemi, bo **nie chciałem Polsce robić przykrości, uważałem ją bowiem za moją ojczyznę.** Słyszałem, że w pismach mnie przedstawiają jako monarchistę. Monarchistą nie jestem, bo jestem demokratą. Niech w Rosji będzie jakikolwiek rząd, byle nie bolszewicki.

Na zapytanie prok., skąd wiedział, że Wojkow będzie na dworcu i jak wygląda, osk. wyjaśnia: Widziałem fotografję Wojkowa a z pism wiedziałem, że jedzie w tych dniach do Rosji. Jeden tylko pociąg odchodzi do Rosji. „Zamordowałem go, nie jako posła w Polsce, lecz jako członka Kominternu“.

Przemówienie oskarżonego przerywa kilkakrotnie łkanie.

Po wyjaśnieniach osk. Sąd zarządził przerwę, która trwała do godz. 8.30, aż do momentu, w którym na salę sądową wkroczył b. charge d'affaires sowietów w Londynie, Rosenholc.

CO MÓWI ROSENHOLC

Poseł Rosenholc oświadczył na wstępie, że nie rozumie po polsku, wobec czego sąd udzielił mu zezwolenia na mówienie po rosyjsku i tłómaczenia zapytań sądu na tenże język.

Rosenholc telegrafował był do Wojkowa, że będzie przejeżdżał przez Warszawę. Spotkali się na dworcu. Wypili kawę w bufecie, wyszli przed dworzec, gdzie stał samochód Wojkowa, poczem wrócili na peron. Blisko wagonu 1 klasy rozległ się strzał. Czy strzelano z przodu czy z tyłu, św. nie wie, a był tak daleki od myśli, że tego rodzaju przestępstwo jest możliwe w Warszawie, że w pierwszej chwili nie zorjentował się o co chodzi. Zobaczył, że Wojkow strzelił 2 razy, potem upadł. Zabójca zbliżył się do nadbiegających policjantów. Po odrzuceniu wniosku obrony o odroczeniu sprawy do dnia następnego, rozpoczęły się

PRZEMÓWIENIA STRON

O godzinie 9'30 rozpoczął swe przemówienie prokurator Rudnicki. Zaczął od rozpatrzenia duszy oskarżonego — duszy nawskroś rosyjskiej. Oskarżonemu zdawało się, że siła spoczywa w jego ręku, zapomniał, że nie ma prawa sięgać po zemstę, „która należy jedynie do Boga“. — Dalej prokurator przeszedł do samej istoty zabójstwa. Poszukiwania do ujawnienia łączności czynu oskarżonego z jakiemś zbiorowiskiem ludzkiem — nie dały żadnego wyniku. Czyn Kowerdy jest czynem jednostki. Gdyby był członkiem organizacji, która dążyła do teroru, byłby inaczej przecież postępował. Nie byłby się nasuwał przed oczy posielstwa. Gdyby zamach był planowany, przygotowywanoby pewną bezkarność dla wykonawcy wyroku. — Spotkać Wojkowa nie było trudno. Jeździł i chodził dużo sam, bez eskorty. Prasa wytworzyła pewien nastrój, spotęgowany młodością i temperamentem. Są indywidualności psychiczne, na które drukowane słowo może mieć zbyt silny wpływ. Nie wolno potępiać ani swego kraju, ani jego dziejów. Należy przyjść i pracować, a nie potępiać, nie mścić się na indywidualnych jednostkach, które reprezentują tę ojczyznę.

Następnie prokurator zastanawia się nad prawną oceną procedury sądu doraźnego i dochodzi do wniosku, że poseł jest „funkcjonarjuszem publicznym“, którego ustawa o sądach doraźnych chroni. Zastosowanie w tej sprawie procedury dla sądów doraźnych nie budzi w prokuratorze żadnych wątpliwości. Prokurator podkreśla, iż sąd musi przed wyrokiem z jednej strony rozważyć te motywy, które kierowały młodą niedoświadczoną duszą i te krzywdę, którą czyn oskarżony wyrządził Rzeczypospolitej. Jeżeli interesy Rzeczypospolitej pozwalają na łagodny wyrok dla oskarżonego, Rzeczpospolita łagodność tę uzna. Sprawę rozstrzygnie sąd, tak jak winna rozstrzygać Rzeczpospolita Miłosierna.

MOWY OBRONY

Adwokat Niedzielski widzi przyczynę morderstwa w krzywdzie, jaką odczuwał oskarżony, który należał do tych, którym powiedziano, że nie mają ojczyzny i któremu odmówiono powrotu do tej ojczyzny. Czyn Kowerdy, zdaniem obrońcy, był czynem oderwanym, czynem rozpaczliwym nieszczęśliwego dziecka — rozbitka życiowego.

Adwokat Andrejew z Wilna zaczął od podkreślenia, że sam należy do tych, którzy, jak oskarżony, zostali pozbawieni ojczyzny, poczem mówił o duszy Kowerdy, jego życiu i czynach. Obrońca przechodzi dalej do udowadniania, iż oskarżony zabił Wojkowa nie jako posła obcego państwa i funkcjonarjusza państwowego, lecz jako członka Kominternu i dlatego w żadnym razie nie powinien podlegać sądowi doraźnemu.

Adwokat Ettinger zajął się stroną proceduralną. Zdaniem jego, oskarżony nie może podlegać sądowi doraźnemu.

Adwokat Paschalski: Rząd spełnił swoje zadanie, osłaniając Wojkowa za życia, oddając mu honory po śmierci. Nie jest nigdzie powiedziane, że oskarżony winien odpowiadać przed sądem doraźnym, ani że winien ulec karze śmierci. Obrońca prosi o wydanie łagodnego wyroku.

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa.

WYROK

Po całodziennej rozprawie zapadł o godzinie 12'30 w nocy wyrok. Sąd doraźny postanowił Borysa Kowerdę na podstawie artykułu 453 skazać **na bezterminowe ciężkie więzienie z jednoczesnym wnioskiem do prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę, zmiany kary na 15 lat więzienia.**

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Po wyroku dziękował obrońcom. Przed wyprowadzeniem z sali, Kowerdę uściskał ojciec.

Wojkowa kazali zamordować z Moskwy?

Warszawski „Kurjer Poranny“ otrzymał z Genewy od przebywającego tam brata zamordowanego posła Wojkowa następujący list:

Genewa, 8 czerwca, 1927.

Szanowny Panie Redaktorze. Proszę Pana o nie odmówienie mi zamieszczenia w Szanownem piśmie Pańskiem następującego oświadczenia: Zabójstwo w Warszawie brata mojego, Wojkowa, albo właściwie Wołkowa, dokonane zostało przez samych bolszewików. — Wykonanie planu polecone było samemu Rosenholzowi. Przy widzeniu się ze mną, brat mówił mi, że groził mu niebezpieczeństwo i że moskiewska Cze-ka otrzymała rozkaz w jakikolwiek bądź sposób pozbyć się go. Rzecz polega na tem, że w ostatnich czasach brat mój żałował wszystkiego, co uczynił i przygotowywał się do zerwania wszelkich stosunków z Kominternem (III Międzynarodówka moskiewska). Wówczas postanowiono trzymać go w pewnej odległości i posłano zagranicę, gdzie był pilnie strzeżony. Znając nastroje duchowe brata i wiedząc, że znane mu jest wiele tajnych spraw, które na wypadek zerwania stosunków brat mój mógł odkryć i ogłosić, Komintern zdecydował zamordować brata i polecił to zadanie Rosenholzowi. Czas na dokonanie zamachu był wybrany bardzo zręcznie. Rosenholz sam prowadził brata pod rękę i w ten sposób zabójstwo dokonane być mogło bez omyłki.

Spiesze zakomunikować Panu to jaknajspieszniej, aby niewinni nie ucierpieli, a winni nie ukryli się bezkarnie.

Niechaj wszyscy dowiedzą się o sprawkach Kominternu i niechaj Polacy wiedzą, do jakich sposobów uciekają się bolszewicy, aby mieć pretekst do zmuszenia Polski, aby była posłusznem narzędziem w ich ręku.

Najlepiej, aby Polacy skorzystali z tego wypadku i zerwali stosunki z Moskwą, inaczej w czasie najbliższym bolszewicy będą gospodarzami w Warszawie.

Proszę przyjąć zapewnienie mego prawdziwego szacunku K. Wołkow.

* * *

Powyższy list zaopatruje „Kurjer Poranny“ przedewszystkiem znakiem zapytania, a więc ma wątpliwości, czy rzekomy Wołkow jest istotnie bratem Wojkowa. — Następnie „Kurjer Poranny“ wyjaśnia, że ze strony sowietów wszystko jest możliwe i wskazuje na dziwny pospiech, z jakim sowiety żądały osądzenia zabójcy. Jest to w każdym razie nowy szczegół i niewątpliwie rząd nasz, zapomocą swych stosunków w Genewie, nie zaniedba zbadać pochodzenie tego listu i sprawdzić prawdziwość jego treści.

Zamordowanie oficera polskiego w Rosji

Z Moskwy donoszą, że porucznik Janik, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i zamach terorystyczny, został 5 bm. skazany na śmierć. Po kilku godzinach, mimo interwencji polskiego poselstwa, **wyrok został wykonany.**

Szczegóły uprowadzenia porucznika Janika przedstawiają się jak następuje: Kilka dni temu porucznik Janik, oficer korpusu ochrony pogranicza, jechał konno wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, która jest kręta. Przeoczywszy któryś ze słupów granicznych, porucznik Janik dostał się na terytorjum sowieckie, gdzie został przychwycony przez krasnoarmiejców. W drodze do Mińska, dokąd był wieziony drezyną, zdarzył się wypadek. — Drezyna została rozbita, a członek czrezwyczajki, Ochmański i kierowca drezyny ponieśli śmierć, żołnierze eskortujący i porucznik Janik zostali kontuzjowani. Wskutek tego wypadku porucznik Janik oskarżony został przez władze sowieckie o dokonanie zamachu na Ochmańskiego i przekroczenie granicy w celach szpiegostwa. — Starania władz polskich nie odniosły skutku. Bezpodstawne oskarżenie posłużyło władzom sowieckim do wydania wyroku.

Leon Daudet



W Paryżu na Rue de Rome rozegrała się krwawa walka przed gmachem znanego rojalistycznego dziennika „Action Francaise". Powodem była decyzja aresztowania naczelnego redaktora tego pisma, znanego przywódcy francuskich monarchistów Leona **Daudeta**, który został skazany w procesie o zniesławienie szofera Payota. Szofer ten zdaniem Daudeta był jednym z uczestników morderstwa dokonanego na osobie syna Daudeta.

O godz. 7 rano policja przystąpiła do burzenia barykad, które zwolennicy Daudeta wybudowali w gmachu „Action Francaise". Około 100 młodych zwolenników Daudeta broniło się w gmachu rzucając na wszystkie strony przedmiotami znajdującemi się w redakcji. Wnętrze redakcji stało się po tej walce kupą gruzów. Parter i pierwsze piętro zostało zalane wodą, gdyż policja puściła silny prąd wody do środka budynku.

Podczas walk zostało rannych około 40 osób, z tego trzy ciężko. 30 obrońców zostało aresztowanych i odprowadzonych do aresztów policyjnych, 20 zaś wyszło dobrowolnie z gmachu. — **Daudeta aresztowano.**

Karykatura Daudeta wzięta jest z pisma „Dagbladet".

UWAGI

Bułki z Australji w Polsce

Niema co mówić, jesteśmy wspaniałym „krajem rolniczym". Sprowadzamy zboże ze wszystkich części świata, bośmy swojem żywili Niemców, Duńczyków, Holendrów i innych nam bliskich. Do Gdańska przyszedł dla Polski transport 4 tysięcy ton pszenicy z Australji — będziemy więc jedli bułki australijskie. Co wobec tego znaczy, że równocześnie przywieziono 7 tysięcy ton żyta z Ameryki? Do amerykańskiej mąki przyzwyczailiśmy się już w 1920 r., ale z Australji nikt chyba jeszcze w Polsce bułek nie jadł. Jest to wyłączną zasługą p. Niezabytowskiego, że nasze „stosunki handlowe" doznały tak znacznego rozszerzenia się.

A nie będą to bułki bylejakie. Wedle pism warszawskich sprowadzane obecnie zboże kosztuje blisko dwa razy tyle, co zboże od nas wywiezione. Co wobec tego znaczą zapewnienia, że rząd tworzy rezerwy zbożowe, kiedy to zboże będzie tak drogie, że niewiadomo, czy ludność będzie w stanie płacić za chleb ceny z tego zboża wykalkulowane? A tu jeszcze tyle tygodni do nowych zbiorów!

—ooo—

Niekonsekwencja

Przed trzema tygodniami rząd polski odebrał debit pocztowy wiedeńskiemu dziennikowi socjalistycznemu „Arbeiter-Zeitung". Powodem była krytyka unieważnienia listy komunistycznej przy wyborach do warszawskiej rady miejskiej. **Krytyka słuszna i uzasadniona.**

Aliści nie minęło dziesięć dni, aż tu PAT, urzędowa polska ajencja telegraficzna, w depeszy z Wiednia rozesłanej wszystkim dziennikom polskim, powołała się **właśnie na tę rzekomo antypolską „Arbeiter-Zeitung"!** Było to po zamordowaniu posła Wojkowa. „Arbeiter-Zeitung" wyraziła słuszną opinję, że rząd polski nie spowodował tego zamachu ani go nie pochwala. Podobne zdanie wyraziły inne pisma socjalistyczne, np. paryski „Le Populaire", berliński „Vorwarts" itd.

A więc kiedy to jest dla rządu polskiego korzystne, wtedy urzędowa ajencja telegraficzna powołuje się na „Arbeiter-Zeitung". Takie postępowanie nie jest lojalne. Należy wybrać jedno z dwojga: albo „Arbeiter-Zeitung" ocenia wypadki w Polsce rzeczowo i zgodnie z prawdą, albo czyni to z tendencją nieprzychylną dla Polski. Naszem zdaniem, cała prasa socjalistyczna w tem co pisze kieruje się tylko prawdą i sprawiedliwością. Tej prawdy nie zasłoni odebranie debitu pocztowego!

Nie wiemy, kto rządowi podszepnął nierozsądną radę umieszczenia wiedeńskiego organu socjalistycznego na indeksie prasowym. Czy nie był to przypadkiem wiedeński korespondent „Głosu Prawdy", który wielokrotnie podsuwał tę myśl w swych artykułach? **Rząd polski powinien znieść swe zarządzenie.** Polska naszem zdaniem nie ma powodu obawiać się prawdy, a jeśli go ma, to tem gorzej dla niej w oczach zagranicy.

—ooo—

Włoska idylla „Warszawianki" a smutniejszy obraz faszystowskiego raju w „Le Temps"

Świeżo w „Warszawiance" opublikował p. Plutyński szereg pozycyj statystycznych (coprawda bez podania źródła, skąd zostały owe cyfry zaczerpnięte) na dowód, jak podźwignął się przemysł włoski pod rządami faszystowskiemi. Nadto pisze p. P. iż „walutę ustabilizowano i rozpoczęto wypłatę poważnych zobowiązań zagranicznych"... Niedawno zaś w paryskim „Le Temps" czytaliśmy korespondencję rzymskiego współpracownika tego bądź co bądź solidnego organu, sarkającą na niesłychaną drożyznę we Włoszech, wypłaszającą stamtąd nawet zasobniejszych turystów.

P. A. de Guillerville pisze mianowicie:

„W sklepach wszędzie nalepione afisze: Ogólna zniżka cen. Wchodzi się np., ażeby kupić kapelusz filcowy, który nabyć można w Paryżu za 80 franków. Tutaj żądają 150 lirów, czyli wedle kursu obecnego 210 franków. W miesiącu styczniu ten sam kapelusz kosztował 110 lirów. Obuwie ma uwidocznioną cenę 160 do 190 lirów. — Najpospolitszy krawiec w Rzymie żąda bardziej wygórowanej ceny, niż pracownie w dzielnicy Opery paryskiej, materjały nic nie warte, a wykończenie niestaranne. Kto uda się do dobrych firm musi płacić za garnitur 800 do 1000 lirów, czyli 1120 do 1400 fr.".

Korespondent wogóle zastanawia się nad skutkami stabilizacji lira, który nagle podskoczył w takim stosunku, że angielski funt sterling ze 150 lirów spadł na 88. Otóż wobec wzrostu wartości pieniądza na giełdzie rząd od opanowanych przez element faszystowski syndykatów robotników i pracowników prywatnych uzyskał zgodę na redukcję płac, względnie zrzeczenie się obiecanych przed stabilizacją podwyżek. Państwo zaś przystąpiło do kasowania dodatków drożyźnianych — doraźnie na sumę 350 miljonów lirów. „Gdy — pisze korespondent „Temps'a" — ten drakoński środek zostanie zrealizowany kompletnie, wytworzy to zaoszczędzenie **około 1 miljarda lirów**".

Rząd wychodzi z tego założenia, że wszyscy otrzymują obecnie zapłatę w lepszym pieniądzu, a zatem mogą go pobierać mniej.

Ale właśnie to „mniej" rozpoczęto stosować z tej strony, która powinna znaleźć się na późniejszym planie. U robotników czy urzędników mogą na kalkulację wydatków wpływać, tylko ceny towarów i wysokość różnych opłat. Otóż ani handel odpowiednio nie zniżył dotąd cen towarów, ani rząd nie przeliczył podatków, ani żadnych taks, ani taryf kolejowych, czy pocztowych i t. d. Ani właściciele domów nie uwzględnili zwyżki lira przy pobieraniu komornego. Jako bohatera wymieniała prasa włoska jakiegoś kamienicznika z Moncalieri pod Turynem, który dobrowolnie obniżył czynsze od 10 do 20%.

Tak samo zarządy gminne nie spieszą się ze zniżaniem różnych opłat. W Rzymie podległy redukcji tylko abonamentowe bilety tramwajowe. Niektóre miasta, jak Palermo, dokonały opustu na cenach gazu i elektryczności.

Cytowany przez nas korespondent pisze dosłownie: „Dyscyplina faszystowska narzuciła syndykatom robotników, urzędnikom, pracownikom rolnym ciężkie ofiary, które nie znalazły jeszcze oddźwięku w handlu. Trzeba było, ażeby gubernatorowie i podestowie, korzystając ze swojej władzy dyskrecjonalnej, narzucili **bardzo słabe redukcje** cen środków żywności najpowszechniejszego spożycia...".

Rząd faszystowski, który nie waha się używać środków gwałtownych przeciwko swoim przeciwnikom, ma, jak wiadomo, do dyspozycji zesłanie administracyjne na skaliste wysepki. Faszystowska ustawa o bezpieczeństwie publicznem przewiduje takie zesłanie nie tylko jednak dla unieszkodliwienia wrogów politycznych ale i jako karę za takie przestępstwa, jak handel żywym towarem sprzedaż tajemna narkotyków oraz **lichwa**. Na podstawie ostatniego punktu kara ta została zastosowana wobec pewnej liczby kupców i drogistów, którzy za środki żywności lub leki pobierali ceny wyższe, niż umówione z władzami miejskiemi.

Drożyzna włoska utrudnia Włochom i możność konkurencji zagranicznej. Cytowany przez nas korespondent „Temps'a" pisze: „Rumunja ogłosiła konkurs na dostawę statków handlowych. Oferta niemiecka była najtańsza — włoska najdroższa".

P. Plutyński na podstawie statystycznej oblicza, że Włochy po Stanach Zjednoczonych zajmują dziś pierwsze miejsce na punkcie produkowania sztucznego jedwabiu. Ale co się stanie z ażurowemi pończoszkami, gdy większości mieszkańców na obuwie zabraknie pieniędzy.

Sprawy partyjne

KOMISJA PARLAMENTARNA ZPPS

Posiedzenie komisji parlamentarnej ZPPS odbędzie się w **poniedziałek 20 czerwca**. O dokładnej godzinie nastąpi osobne zawiadomienie. Towarzysze-członkowie komisji parlamentarnej powinni bezwarunkowo przybyć na posiedzenie.

LISTY Z KRAJU

Sanok, 15 czerwca.

Ostatnie podrygi endeków. — Coś niecoś o rrewolucyjnych komunistach, a także o naszych pepeesowskich sprawach.

Jak to przewidywaliśmy w ostatniej korespondencji, endecy wnieśli protest przeciwko wyborom do Rady miejskiej. Gdyby to cudaczne zażalenie na własne krętactwa było potraktowane sprawiedliwie, to należałoby je z miejsca odrzucić i powiedzieć endusiom: używaliście najrozmaitszych wybiegów, by złapać większość, a jeśli jej nawet przy tych sztuczkach nie zdobyliście, to znaczy, że protest wasz **ma na celu tylko utrzymanie się przy żłobie**. Gdyby jednak województwo lwowskie miało zamiar protest uwzględnić, to żądamy tej decyzji jaknajrychlej, a nie mając zaufania do bezstronności panów, którzy przeprowadzają wybory i żądamy dla przeprowadzenia wyborów komisarza. Ludność pracująca Sanoka nie zniesie dłużej prowokacyj kliczki pytlowskiej, która obecnie każe po kartki na drzewo chodzić do tow. Dederki.

W niedzielę 12 bm. odbył się wiec sprawozdawczy tow. posła Dra Liebermanna. Sala kina była przepełniona. W dyskusji zabierał głos pewien jegomościunio, paląc smalone duby w rodzaju:

Dla podniesienia przemysłu nie dawać chłopom ziemi. Ochrona lokatorów obniża płacę robotnika.

Poważne to wywnętrzenie się wywołało huczną wesołość zgromadzonych. O „opozycyjnej" mowie pisać nie będziemy, chcemy tylko podkreślić, że wielki hałas na sali usiłował robić rrewolucyjny Jasio Huczek. W głowie pusto, a więc huczy. Pan ten swojego czasu krytykował ostro starych delegatów fabryki wagonów, więc też robotnicy wybrali go niedawno delegatem. „Niech pokaże, co potrafi". Gdy przyszło co do czego, to mądry Jasio całkiem poprostu zbaraniał i tam — gdzie trzeba mówić w obronie robotników, milczy jak zaklęty. Muszą więc za niego robić „ugodowcy".

Na naszym terenie jest też komisarz rewolucyjny Szydlek-Mydlek, który mógłby śmiało do siebie zastosować słowa biblji: „Nie sieję, nie orzę, a jem i piję tego". Ten czerwoniec wprowadza czystą teorję komunizmu w życie, napadając po bandycku na robotników. My „ugodowcy" w swej naiwności sądziliśmy, że komisarz wypróbuje metody czerezwyczajek na jakimś dyrektorze, a tu bęc! Wali robotnika! Ośmielamy się najpokorniej prosić pana komisarza, aby usiadł sobie spokojnie, bandytyzmu nie uprawiał, a gdy go temperament sowiecki podnosi, to niech raczej używa swojej laski na burżujów. Choć on tego nie zrobi, bo był szpiclem majstra M...

W najbliższych dniach odbędą się pertraktacje w sprawie płac robotników fabryki wagonów, a dyrekcja widząc na co się zanosi, chce zastraszyć robotników brakiem pracy. Zdaje się, że jest to zwyczajny „trick" p. Peterka, a po pertraktacjach będą gonić robotników do upadłego. Wszystkie t. zw. regulacje płac niczego nie regulują i dopóty będzie z robotnikami naszej fabryki źle, dopóki nie znikną wzajemnie waśnie robotników między sobą, a to nastanie po całkowitej zmianie dotychczasowego systemu płacy i pracy.

Organizacja nasza rozwija się systematycznie. W ostatnią niedzielę odbyła się konferencja powiatowa; wpływy nasze na wsi stale rosną, a jeśli tylko robotnicy i małorolni podadzą sobie bratnią dłoń i staną pod czerwonemi sztandarami PPS, to nie będzie mocy, któraby tę potęgę zniszczyć mogła.

Pamiętajcie towarzysze, że tylko jednością możemy zwyciężać.

Prochy Słowackiego w drodze do Ojczyzny

SZCZEGÓŁY EKSHUMACJI ZWŁOK

W uzupełnieniu wiadomości o ekshumacji zwłok Juljusza Słowackiego podaje PAT z Paryża:

Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosem czaszkę i dwa piszczele. Reszta ciała i trumna uległy całkowitemu rozsypaniu. Jedynie przybita w dniu pogrzebu do trumny tablica mosiężna świadczyła, że są to prochy Słowackiego, zmarłego 3 kwietnia 1849 r. Dr. Papillant, prof. szkoły antropologicznej przy udziale swego asystenta dra Kossowicza przystąpił z polecenia krakowskiej Akademji Umiejętności do antropologicznych pomiarów czaszki wieszcza. Po oczyszczeniu z przylegających włosów, czaszkę wielokrotnie sfotografowano, poczem dokonano z niej odlewu gipsowego i złożono w podwójnej cynkowej i hebanowej trumnie wraz ze znalezionemi w grobie resztkami prochów. Trumnę przykryto olbrzymim sztandarem o barwach polskich.

Zwłokom do kraju towarzyszyć będą najwybitniejsi przedstawiciele dawniejszej emigracji polskiej, wśród nich dr. Motz, dr. Dzierżyński i dr. Pożerski oraz przedstawiciele literatury polskiej pp. Or-Ot i Lechoń. Przedstawiciele emigracji zawiozą do kraju urnę z garstką ziemi francuskiej. — Na urnie tej znajduje się następujący napis: „Ziemia ta francuska została zawieziona z czcią religijną na Wawel przez byłych uczniów szkoły polskiej, — spadkobierców tradycji emigracji polskiej".

PRZEWIEZIENIE DO CHERBOURGA

Paryż, 15 czerwca. W ciągu wtorku trumna ze zwłokami Juljusza Słowackiego wystawiona była w gmachu ambasady polskiej. Przy trumnie straż honorową pełnili oficerowie i studenci polscy. — Przez cały dzień publiczność tłumnie przesuwała się koło trumny.

O godzinie 8 wieczorem trumna zniesiona została na podwórze gmachu ambasady, gdzie ambasador Chłapowski wygłosił przemówienie, żegnając prochy poety. Następnie trumnę umieszczono w samochodzie, w którym zajęli miejsca: radca Lasocki, konsul generalny Poznański, oraz sekretarz konsulatu Dąbrowski. O godzinie 8'15 nastąpił odjazd do Cherbourga.

Trumna z prochami Juljusza Słowackiego, której towarzyszyli radca Lasocki, konsul generalny Poznański, **przybyła do Cherbourga** we środę o godzinie 11'30 przedpołudniem i umieszczona została na przybranym we wstęgi o barwach narodowych katafalku, ustawionym na przystani. Straż przy katafalku objęli członkowie korporacji akademickiej „Filarecja", reprezentujący zarazem Związek Studentów Polaków w Paryżu. Modły żałobne w obecności przybyłych z Paryża członków Komitetu przewiezienia zwłok Słowackiego: Hieronimki, Michalskiego, Revera, Zalewskiego, oraz wyższych władz cywilnych i wojskowych w Cherbourgu z prefektem na czele, odprawione zostały przez ks. prałata Tarnogórskiego, wydelegowanego w tym celu przez rektorat Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Następnie przeniesiono trumnę na statek „Wilja", przy dźwiękach hymnu narodowego, odśpiewanego przez załogę, poczem konsul generalny Poznański w obecności członków Komitetu przekazał ją uroczyście komendantowi „Wilji", komandorowi Petelentzowi.

Przedstawiciele korporacji „Filarecja" złożyli na ręce ambasady polskiej akt hołdu Słowackiemu na pergaminie, przybranym herbami korporacyj wszystkich miast uniwersyteckich w Polsce, oraz W. Miasta Gdańska.

„Wilja" odpłynęła z Cherbourga wieczorem do Polski.

W związku z przeniesieniem trumny na okręt, konsul generalny w Cherbourgu p. Poznański wysłał do prezydjum Rady ministrów w Warszawie następującą depeszę:

„Dziś 15 czerwca 1927 roku w porcie Cherbourg przekazałem należycie opieczętowaną trumnę z prochami Juljusza Słowackiego komendantowi okrętu „Wilja", komandorowi Petelentzowi".

ZWŁOKI ODLYNĘŁY Z FRANCJI DO POLSKI

Cherbourg, 17 czerwca (PAT). Okręt „Wilja", wiozący prochy Słowackiego, odpłynął pod dowództwem komandora Petelentza z Cherbourga o godzinie 6 popołudniu. Wszystkie gmachy i instytucje miejskie udekorowane były flagami.

USTALENIE PROGRAMU UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKICH

Dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem odbyło się w gabinecie wojewody, przy współudziale szefa biura prezydjalnego Prezydjum Rady ministrów p. Dra W. Grzybowskiego posiedzenie komitetu, na którem ustalono program uroczystości krakowsk. **Dnia 27 czerwca wieczorem** stanie pociąg z popiołami Słowackiego nad podkopem przy ul. Lubicz. Po pokropieniu zostaną zniesione na ulicę Lubicz, gdzie powitają je krótkiemi przemówieniami: — przedstawiciel Komitetu, miasta i młodzieży. Następnie zostaną w pochodzie, w którym znajdować się będą przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, wojska, oraz delegacje przeniesione do Barbakanu. Wzdłuż drogi pochodu będzie ustawiony szpaler młodzieży akademickiej z płonącemi pochodniami. Po złożeniu zwłok **w Barbakanie** na piedestale i zaciągnięciu straży honorowej będą mogły delegacje i ludność przesunąć się przez Barbakan, składając tam hołd Poecie.

Nazajutrz **28 czerwca** o godzinie 9 rano odprawi na krużganku Barbakanu w obecności przedstawicieli rządu, władz i delegatów zagranicznych mszę żałobną ks. biskup sufr. Rospond. Po jej ukończeniu zostanie trumna z Barbakanu wyniesiona i umieszczona na ustawionym między Barbakanem a plantami rydwanie. W tym momencie rozpocznie się **pochód**, który podąży na Wawel ul. Basztową, Sławkowską, w Rynku linją A-B, koło kościoła P. Marji, kościółka św. Wojciecha, Odwachu, ul. św. Anny, ul. Podwale, ul. Straszewskiego, ul. Podzamcze, odcinkiem ul. Grodzkiej od kościółka św. Idziego do pl. Bernardyńskiego, pl. Bernardyńskim do drogi prowadzącej na wzgórze wawelskie, z której przez bramę senatorską wejdzie na dziedziniec arkadowy Zamku królewskiego. Stamtąd trumna zostanie wniesioną do Katedry Wawelskiej i po odprawieniu egzekwji zostanie złożona w krypcie.

Popołudniu tego samego dnia o godzinie 5 wieczorem odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiell. **akademja uniwersytetów**. Wieczór o godzinie 8 galowe przedstawienie Balladyny w Teatrze Miejskim i festiwal młodzieży na Wawelu.

PRZEMÓWIENIA W CZASIE UROCZYSTOŚCI DNIA 28 CZERWCA

W dniu 28 czerwca odbędą się 3 przemówienia. Pierwszy w czasie uroczystości pochodowej przemówi jako przedstawiciel piśmiennictwa prof. Kallenbach ze stopnia kościoła św. Anny, jako kościoła akademickiego i tego miejsca zarazem, w którem znajduje się marmurowa tablica pamiątkowa ufundowana przez matkę Słowackiego na cześć Poety.

Na dziedzińcu arkadowym zamku wawelskiego przemówi reprezentant państwa. Spodziewane jest przemówienie Prezydenta Rzplitej, lub Marszałka Piłsudskiego.

W katedrze wawelskiej wygłosi przemówienie ks. biskup Godlewski.

UCHWAŁY CKW PPS

We środę odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem tow. Barlickiego posiedzenie CKW PPS. Obecni byli tow.: Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Zaremba, Żuławski oraz w charakterze gości tow.: Bobrowski, Hausner, Lieberman i Marek. CKW przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydjum ZPPS z planów ZPPS na nadchodzącą sesję parlamentarną, przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie warsz. okr. Kom. robotniczego z organizacji technicznej i finansowej.

CKW powziął dalej następujące uchwały:

1) CKW wzywa wszystkie organizacje politycznej partji, Związki zawodowe i robotnicze stowarzyszenia robotnicze oświatowo - kulturalne do **tłumnego udziału ze swymi sztandarami w uroczystościach ku czci Słowackiego.**

2) CKW popiera **słuszne żądanie robotników Krakowa do wyznaczenia samego pogrzebu Słowackiego na dzień świąteczny, 29 czerwca.**

3) CKW wzywa w szczególności organizacje robotnicze miast, leżących wzdłuż Wisły i wzdłuż kolei warszawsko - krakowskiej, do **tłumnego witania prochów wieszcza na przystaniach Wisły i na stacjach kolejowych między Warszawą a Krakowem.**

CKW załatwił następnie szereg bieżących spraw organizacyjnych.

ULGI KOLEJOWE

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom przyjeżdżającym do Krakowa z okazji złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, od stacji oddalonych od Krakowa najmniej 30 km. 66% ulgę przejazdową za łączną odległość od stacji wyjazdu do Krakowa i z powrotem. Ulga ta odnosi się tylko do pociągów osobowych i ważną jest w dowolnej klasie bez względu na ilość uczestników.

Celem odprawy podróżnych do Krakowa i z powrotem wydawać będą kasy kolejowe w całem państwie **na żądanie** dwa bilety kartonowe, z których jeden (cały) będzie uprawniać do jazdy do Krakowa, a drugi krótszy (z powodu odcięcia dolnej części) służyć będzie do jazdy powrotnej, wobec czego nie należy go oddawać przy wyjściu z dworca krakowskiego. Osobom, którym na podstawie legitymacji przysługuje 50% zniżka oraz dzieciom niżej lat 10-ciu wydawać będą powyższe kasy po 1 całym bilecie danej klasy za pełną cenę, a bilet taki będzie także uprawniał do jazdy powrotnej i w tym celu oznaczony będzie na odwrotnej stronie stemplem stacji wyjazdowej.

O ileby stacja wyjazdowa nie posiadała biletów kartonowych do Krakowa, otrzyma dany uczestnik jeden bilet blankietowy ulgowy z napisem: „Pogrzeb Słowackiego. Bilet powrotny", który będzie uprawniał także do jazdy powrotnej z Krakowa. Tak bilety blankietowe, jakoteż bilety wydane dla osób którym przysługuje 50% zniżka należy okazać odźwiernemu przy wyjściu z dworca krakowskiego i zatrzymać przy sobie.

Bilety ulgowe do Krakowa wydawać będą kasy kolejowe w dniach 26 i 27 bm. a z okolic w pobliżu Krakowa także 28 bm. do pociągów rannych, wyjazd powrotny dozwolony jest pociągami wieczornemi 28 bm. oraz 29 i 30 bm. w razie późniejszego wyjazdu z Krakowa bilet traci swą ważność.

Przerwa podróży w drodze powrotnej jest nie dozwolona. Użycie pociągu pospiesznego dozwolone jest dla pojedyńczych osób za dopłatą ceny biletu dodatkowego normalnego, natomiast wycieczki szkolne oraz całych grup nie mogą korzystać z pociągów pospiesznych.

DZIEŃ KOBIET! DZIEŃ KOBIET!

Towarzyszki! Towarzysze!

W niedzielę 19 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Braterstwo ludów i Pokój Światowy!

Równouprawnienie Kobiet we wszystkich dziedzinach życia!

Ubezpieczenie społeczne!

Przemawiać będą towarzyszki Rutkiewiczowa i Wasserbergerowa, posłowie Dr. Bobrowski i Dr. Marek.

Towarzyszki! Kobiety! Towarzysze!

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, jednak nieuświadomione kobiety są w szeregach klerykałów i zytek! Obowiązkiem robotnic uświadomionych, robotników zorganizowanych, socjalistów, **wyrwać kobiety te z pod wpływów reakcji!**

Dlatego **dzień 19 czerwca** musi być dniem propagandy socjalistycznej wśród najszerszych warstw kobiecych w miastach i na wsi!

W Dniu Kobiet 19 czerwca kobiety uświadomione same, a nadto mężczyźni, Towarzysze, robotnicy wraz z żonami i córkami powinni przybyć na powyższe zgromadzenie — wprowadzić kobiety do organizacji PPS pod Czerwony Sztandar!

Dzień Kobiet 19 czerwca, to dzień przeglądu naszych sił!

Dzień Kobiet 19 czerwca, to dzień walki z ciemnotą!

Sekcja Kobiet PPS.
OKR Kraków-miasto.
Rada Zawodowa.

Na pocztówce

Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie tych kilku słów, które powinny się dostać do wiadomości szerszych mas robotniczych. Rzecz się przedstawia następująco: W piątek 8 bm. odbył pogrzeb śp. Kosteckiego, szewca, zamieszkałego przy ul. Rękawka 14, który umarł we środę 6 bm. o północy. Śmierć nastąpiła z powodu choroby serca, a więc nagle. Rzecz jasna, że zmarły nie mógł pójść do spowiedzi. Atoli ks. proboszcz Niemczyński z parafji podgórskiej odmówił pokropienia ciała. Pomimo próśb biednej wdowy, ks. wikary na cmentarzu ponownie odpowiedział, że nie ma pozwolenia od ks. proboszcza i zwłok nie pokropi, co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród zgromadzonej publiczności i ogromny żal wdowy, która pozostała z pięciorgiem dzieci bez środków do życia. Tego rodzaju postępowanie jest godne napiętnowania i nie ma nic wspólnego z miłością bliźniego, o której pouczał Chrystus. Tak to księża sami pchają ludzi do niewiary.

Świadek smutnego zajścia.

Wiec urzędników administracyjnych w Krakowie

We środę 15 bm. odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie, wiec urzędników administracyjnych. Wiec zagaił wiceprezes zarządu okręgowego stowarzyszenia urzędników państwowych tow. dr. Muller, poczem do prezydium wybrano pp. Swałtka, dra Bolanda, Hudeckiego i Palczewskiego.

O ZRÓWNANIE PŁAC URZĘDNICZYCH Z OFICERSKIEMI

Sprawę podwyżki płac i dodatku mieszkaniowego referował tow. dr. Muller, stawiając następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 15 czerwca 1927 r. w Krakowie urzędnicy państwowi:

1) stwierdzają, że katastrofalne położenie materjalne urzędników państwowych wymaga natychmiastowej, wydatnej pomocy rządu,

2) protestują przeciw ustawicznemu zwlekaniu rządu z załatwieniem podwyżki płac urzędniczych i zbywaniu postulatów Organizacji urzędniczych ogólnikowemi obietnicami,

3) domagają się podwyższenia płac do wysokości obecnych poborów oficerów, łącznie z dodatkami funkcyjnemi,

4) wzywają rząd do natychmiastowego podwyższenia dodatku na mieszkanie o procent, o jaki wzrosło komorne stosownie do postanowień ustawy o ochronie lokatorów, tj. o 42% norm zasadniczych (od 1 lipca)".

Następnie magister Przetocki referował

SPRAWĘ AWANSU CZASOWEGO

domagając się z dniem 1 lipca zaszeregowania a) urzędników kategorji I. (z wyższem wykształceniem) po 7 latach służby do grupy VII, po 16 latach do grupy VI, po 28 latach — do grupy V. b) urzędników kategorji drugiej (ze średniem wykształceniem) po 7 latach służby — do grupy VIII, po 16 latach — do grupy VII, po 28 latach — do grupy VI; c) urzędników kategorji III po 7 latach służby — do grupy IX, po 16 latach — do grupy VIII, po 28 latach — do grupy VII. Nadwyżki lat pozostałe po zaszeregowaniu do danej grupy uposażenia zalicza się do wysługi lat w szczeblach. Mówca zgłosił rezolucje:

„Zgromadzeni 1) stwierdzają, że brak równowagi w systemie uposażeń pracowników państwowych jest zaprzeczeniem demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej,

2) uchwalają przedłożony przez referenta projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r., wzywając rząd i kluby poselskie do wniesienia tego projektu do Sejmu, jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej".

Rezolucje powyższe jednogłośnie uchwalono po krótkiej dyskusji. Z ramienia PPS był obecny na wiecu senator tow. Englisch. Nieobecność swą usprawiedliwili pos. tow. dr. Bobrowski i dr. Marek wyjazdami w sprawach publicznych.

Wiadomości polityczne

POŁOŻENIE POLITYCZNE W EUROPIE

„Neue Freie Presse" otrzymuje od dobrze poinformowanej osobistości następujące informacje z Berlina: Nie jest prawdopodobnem, jakoby w Genewie panowała przykra atmosfera. Rozmowy ministrów spraw zagranicznych były przeciwnie serdeczne i pełne zaufania. Ministrowie są zaniepokojeni poważną sytuacją z powodu konfliktu angielsko-rosyjskiego. **Chamberlain nie chce jednak wojny**, nie chce jej także City. Atoli nie jest wykluczonem, że w kołach skrajnych konserwatystów angielskich uważają wojnę z Rosją za rzecz pożądaną. Sytuacja skomplikowałaby się, gdyby na Ukrainie lub w innych częściach Rosji wybuchły niepokoje. **Dotychczas spokój jest zapewniony, oficjalna polityka angielska nie myśli o wojnie.** Francja oświadczyła, że nie przyłączy się do agresywnego postępowania przeciw Rosji. Także i Włochy nie chcą wojny. **Stanowisko Polski było i jest rozsądne i umiarkowane.** Polityka pokojowa ministra spraw zagranicznych Zaleskiego jest także polityką Piłsudskiego. Obawiać się jednak należy, że konflikt się zaogni, jeżeli sąd doraźny w Warszawie nie zasądzi sprawcy zamachu na karę śmierci. Niemcy zachowują nadal ścisłą neutralność. Doniesienia, jakoby Stresseman w Genewie usiłował wdrożyć akcję pośredniczącą, są nieprawdziwe. Niemcy starają się wpłynąć uspakajająco na Rosję i doradzać jej umiarkowanie.

WYJAZD BRIANDA Z GENEWY

Briand z powodu zapalenia oczu wrócił 15 bm. do Paryża. Zastępować go będzie w końcowych posiedzeniach Rady Paul-Boncour.

POŚREDNICTWO MIĘDZY JUGOSŁAWJA I ALBANJĄ

Konferencja przedstawicieli 5 mocarstw postanowiła podjąć u rządów w Tiranie i Białogrodzie akcję w celu położenia kresu istniejącemu między temi państwami naprężeniu dyplomatycznemu.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 czerwca.

ZAMACH MORDERCZY W RAKOWICACH

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych, rozpoczęła się wczoraj rozprawa o zbrodnię usiłowanego morderstwa przeciw Tadeuszowi Marcowi i Marji Chabowskiej. Wedle aktu oskarżenia dnia 12 marca 1926 roku o godzinie 19, strzelił z rewolweru obwiniony Marzec w skrytobójczy sposób do Józefa Koziny, — rzeźnika w Rakowicach, — raniąc go w prawe ramię i w prawy bok. Zajście miało miejsce w chwili, gdy Kozina zamykał jatkę i zamierzał udać się do domu. Ponieważ Kozina nie miał żadnych osobisty porachunków z Marcem, przeto tenże musiał być przez kogoś nastawiony. Sprężyną tego działania była Chabowska, dawna narzeczona Marca. Ona też zasiada na ławie oskarżonych jako współwinna w zbrodni. Na wczorajszej rozprawie zjawił się poszkodowany Kozina, jako świadek w stanie mocno podchmielonym. — Lekarze sądowi stwierdzili, że Kozina nie zdolny do zeznań z powodu zupełnego stanu pijaństwa. Przewodniczący trybunału upomniał Kozinę i zarządził przesłuchanie jego na dzień dzisiejszy. W razie, gdy Kozina zjawi się na rozprawie w stanie pijanym, zostanie aresztowany. Po przesłuchaniu dalszych świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. — Przewodniczy sso. Wiśniewski, broni Marca adw. Kampler, Chabowską adw. dr. Woźniakowski.

KRONIKA

Kraków, 18 czerwca.

Zakończenie roku szkolnego 25 bm.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadeszło do kuratorjum krakowskiego pismo z ministerstwa oświaty w sprawie zakończenia roku szkolnego. W myśl zarządzenia ministerstwa, **koniec roku we wszystkich szkołach kuratorjum krakowskiego ma nastąpić w sobotę dnia 25 czerwca br.**

—ooo—

ODCZYT B. PREMJERA ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO. Na zaproszenie Koła młodzieży pacyfistycznej wygłosił w czwartek popołudniu w auli Uniw. Jagiell. b. premjer p. Aleksander Skrzyński odczyt na temat: „Liga Narodów a polityka zagraniczna Polski". Wstęp był bezpłatny, dzień świąteczny, osoba prelegenta niezwykła atrakcja, sala mała — toteż aula była przepełniona, a setkio sób już się do niej dostać nie zdołały. P. Skrzyński z niezwykłą swadą oratorską dał obraz i uzasadnienie polskiej polityki zagranicznej, broniąc polityki Locarna, jako konieczniej i korzystnej dla Polski. Co do pacyfizmu zaznaczył, że nie jest on bynajmniej rezygnacją, lecz walką o interesy państwa, jednakowoż nie w drodze wojny, ale w drodze pokojowej: Zwracając się do młodzieży pacyfistycznej, nazwał ją szczęśliwą, bo podwójnie młodą: raz ze względu na swój wiek młody, powtóre, że jest pierwszem pokoleniem wychowującem się w niepodległem państwie polskiem. Publiczność przerywała często odczyt hucznemi oklaskami, a nakoniec urządziła p. Skrzyńskiemu entuzjastyczną owację.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ. W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem wicepr. m. Ostrowskiego. Naczelnik Miejskiego Urzędu poboru opłat i podatków pośrednich dr. Zawadzki przedłożył zamknięcie rachunkowe za okres administracyjny od 1 stycznia do 31 marca br., z którego się okazuje, że podatki i opłaty pośrednie należycie wpływają, a zakłady miejskie rzeźnia, chłodnia i targowica etc. normalnie się rozwijają. Komisja oddała nadbudowę domów administracyjnych na targowicy m. budowniczym Jonklerowi i Kaczmarczykowi, poczem załatwiła kilka innych spraw administracyjnych i osobistych.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Na podstawie porozumienia się, które nastąpiło między Dyrekcją Tow. Sztuk Pięknych a Komitetem bojkotującym artystów, zrezygnowali ze swych stanowisk wszyscy członkowie nieprawnie wybranej ostatniej dyrekcji Tow. Dnia 14 bm. na nadzwyczajnem walnem zebraniu Tow. wybraną została nowa dyrekcja, w skład której weszli z ramienia Komitetu bojkotowego pp. dyr. E. Barącz, dr. Z. Ehrenpreis, dr. Glatzel, J. Hryńkowski, prof. Wł. Jarocki, radca L. Lepszy, prezes dr. J. Muczkowski i J. Winiarz, a jako reprezentanci dawnej dyrekcji pp. dyr. dr. F. Kopera, dr. A. Kramarzyński, J. Kwiatkowski, J. Lewicki, dr. B. Rozmarynowicz, F. Turek i W. Zarzycki.

Sprawa p. Waśkowskiego, jako płatnego sekretarza Tow. zostanie omówiona na najbliższem posiedzeniu nowowybranej dyrekcji Tow., które się odbędzie 20 bm. Na tem posiedzeniu dokonany będzie wybór prezesa i wiceprezesa Tow.

Celem urządzenia wystawy sztuki węgierskiej, której otwarcie nastąpi w niedzielę 19 bm., utworzony został z ramienia komitetu bojkotowego osobny komitet, składający się z pp. prof. Wł. Jarockiego, St. Popławskiego i J. Rubczaka, który zajął się energicznie rozwieszeniem eksponatów i zarządzeniem sal.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w dniach 30 czerwca i 1 lipca. Kartki wpisowe do kl. I. powszechnej wydaje Rada szkolna miejska ul. Podzamcze 1 parter, w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 9 do 2 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina rodzicom i opiekunom, aby już teraz postarali się o kartki do kl. I. a nie w ostatnich dniach.

REJESTRACJA B. CHORĄŻYCH AUSTRJACKICH. Powiatowa Komenda Uzupełnień Kraków-miasto podaje do wiadomości, że ministerstwo spraw wojskowych zezwoliło chorążym (Faehnriche) b. armji zaborczej, którzy dotychczas nie zgłosili się do rejestracji oficerów (równorzędnych) rezerwy, na zarejestrowanie jeszcze obecnie do dnia 9 września 1927 r. włącznie. Przy rejestracji należy złożyć podanie adresowane do ministerstwa spraw wojskowych z dołączeniem dowodu posiadanego ostatnio stopnia wojskowego, życiorysu i świadectwa moralności. Rejestracje chorążych mieszkających stale na terenie miasta Krakowa przeprowadzać będzie Powiatowa Komenda Uzupełnień Kraków-Miasto w lokalu przy ulicy Warszawskiej 14 w godzinach urzędowych od 11 do 12 przedpołudniem.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI CZECHO-SŁOWACKICH przybyła do Krakowa w dniu wczorajszym. Wycieczka liczy 60 osób. Goście czecho-słowaccy zwiedzą zabytki naszego miasta, poczem udadzą się na dalszy objazd Polski.

NAGŁA ŚMIERĆ. Zmarł nagle w mieszkaniu p. Janiny Domańskiej urzędniczki skarbowej narzeczony jej Edwin Topolnicki, lat 26. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i zezwolił na przewiezienie zwłok do kostnicy cmentarnej.

ZASŁABNIĘCIE Z NĘDZY. Zasłabła nagle w Alei Adama Mickiewicza Marja Janusz, lat 21, służąca, bez zajęcia. Zawezwane pogot. ratun. po stwierdzeniu zasłabnięcia wskutek wyczerpania przewiozło ją do szpitala.

NIEUDAŁA WYCIECZKA WŁAMYWACZY. — Dnia 16 bm. o godz. 4 nad ranem zauważył patrolujący posterunkowy 4 osobników, którzy przez okno fabryki „Odlew" przy ul. Okopy wyrzucali jakieś przedmioty. Osobnicy ci na widok zbliżającego się posterunkowego rzucili się do ucieczki i mimo pościgu nie zostali przytrzymani. Jak następnie posterunkowy stwierdził przy pomocy dyrektora fabryki, że osobnicy ci włamali się do powyższej fabryki przez wybicie szyby w oknie i usiłowali skraść 41 szt. żelaznych modeli wartości 150 zł., które jednak porzucili na widok posterunkowego.

ZMARŁ NAGLE W CZASIE KĄPIELI W ŁAZIENKACH Hotelu Krakowskiego Izydor Suchan, lat 66, szewc, zam. w Bibicach. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił zwłoki przewieźć do Zakładu med. sądowej.

GOŚCIE „PO TELEGRAFEM". Aresztowano Grzywińskiego Jana, lat 20, bez zajęcia, za kradzież kwiatów z ogrodu Masłowskiego Wincentego przy ul. Barskiej l. 56, Michała Felusia, lat 16, znanego złodzieja za kradzież kur, Anielę Misiórównę, lat 18, służącą, która w czasie służby u Anieli Ritlerowej przy ul. Lwowskiej dopuszczała się systematycznej kradzieży wyrządzając szkodę 135 zł., oraz Michała Strósia, lat 26, b. fun.kcj. kolej. pod zarzutem wymuszenia kwoty 2.000 zł. na szkodę Wincentego Krowickiego, dyr. reprezentacji firmy Jana Gotza w Okocimiu.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Irena Abrahamer, zam. ul. Sebestjana 28, zgłosiła w policji, że skradziono jej przez otwarte okno z niezamkniętej szafy zegarek srebrny „Omega", torebkę damską i garderobę wartości około 200 zł.

KRADZIEŻ ŚWIDRÓW. Arbeiter Abraham, kupiec z Wadowic, zgłosił w policji, że skradziono mu na dworcu osobowym w Krakowie pakunek zawierający świdry wartości 35 zł.

ULOTNIŁ SIĘ WOREK Z POŚCIELĄ. Salomon Rotberg zgłosił, że w czasie przewożenia worków z pościelą i bielizną skradziono mu z wózka ręcznego postawionego na ul. Wawrzyńca 1 worek z pościelą wartości 700 zł.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 czerwca o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: prof. Adam Krzyżanowski: „Współczesne ...my walutowe". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH KRAKOWSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się od 19—22 bm. w budynku szkolnym przy ul. Zielonej Nr. 27 w godzinach między 10—13 i między 16—18. Wstęp na opłacenie kosztów wystawy dla osób dorosłych 20 gr., dla młodzieży 5 groszy.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE wzywa członków Związku do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w straży porządkowej w czasie uroczystości pogrzebowej Juljusza Słowackiego w dniu 28 bm. Celem wpisania się na listę członków straży porządkowej należy zgłaszać się w lokalu Związku przy ul. Podzamcze 30, w godzinach urzędowych.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „ECHO" odbędzie się we czwartek 30 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali prób Starego Teatru przy placu Szczepańskim. W razie braku wymaganego kompletu następne walne zebranie odbędzie się w tym samym lokalu, tego samego dnia, o godzinie 7 wieczorem.

NIEZWYKŁA IMPREZA SZACHOWA. Na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbędzie się w niedzielę 19 bm. pokaz żywej partji szachowej, rozegranej przez podoficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego na cel ufundowania sztandaru pułkowego. Walczące zastępy polskie i tureckie wystąpią w historycznych kostjumach z czasów króla Sobieskiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę z okazji walnego zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego. Imieniem Związku przemówi prof. Kazimierz Kumaniecki, imieniem teatru powita gości dyr. Nowakowski. Jutro wraca na afisz po półrocznej przeszło przerwie „Książę Niezłomny", otwierając cykl przedstawień Słowackiego.

JERZY RONARD BUJAŃSKI, artysta dramatyczny z zespołu teatru „Reduty", znany recytator i poeta, wystąpi staraniem art. lit. Koła „Litart" dwukrotnie: — z wieczorem recytacyjnym dziś, w sobotę (Uniwersytet Jagielloński, sala Kopernika) i we wtorek 21 czerwca z wieczorem autorskim (Uniwersytet Jagielloński, sala Nr. 39), poprzedzonym prelekcją o „Reducie". Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1'50 zł., młodzież 1 złoty.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 19 bm. o godzinie 7 wieczorem krotochwilę w trzech aktach „Porwanie Sabinek".

Z Polski

NOWOWYBRANA WARSZAWSKA RADA MIEJSKA zbierze się 23 bm. We środę odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami większych ugrupowań radzieckich. W wyniku tej konferencji prezydent miasta zwoła pierwsze posiedzenie nowej Rady na czwartek, 23 czerwca z następującym porządkiem dziennym: zagajenie przez prezydenta, powołanie dwóch asesorów, wybór prezesa Rady miejskiej, ustalenie liczby wiceprezesów i sekretarzy Rady miejskiej, ich wybór, odczytanie deklaracji poszczególnych grup radzieckich, ustalenie wynagrodzenia członków magistratu, wreszcie wybór prezydenta miasta, trzech wiceprezydentów i dwunastu ławników.

SEKRETARZEM SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH wybrany został tow. Jerzy Nowakowski, korespondent „Naprzodu" w Warszawie.

ROZWIĄZANIE KOŁA WOLNOMYŚLICIELI WE LWOWIE. Lwowskie Koło wolnomyślicieli zostało rozwiązane przez Dyrekcję policji już po pierwszem konstytuującem zebraniu. Z umotywowania zawieszenia, nadesłanego przez Dyrekcję policji, dowiadujemy się, że na tem pierwszem, Walnem zebraniu miano dopuścić się przekroczenia działalności statutowej przez szerzenie... propagandy antyreligijnej. Ta troskliwość policji o religię jest zastanawiająca. W chwili kiedy dygnitarze kościelni zupełnie bezkarnie ciskają orderami i występują przeciwko państwu, rozwiązuje się stowarzyszenie za to tylko, że nie chce się poddać posłuszeństwu wobec klerykalnego pantofla. Czy ta usłużność wobec rzymskiego kleru w okresie... sanacji moralnej, nie jest kompromitująca?

SROMOTNA KLĘSKA CHJENY W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W RZESZOWIE. W niedzielę dnia 12 bm. odbyły się wybory do Rady gminnej miasta Rzeszowa z IV koła, zaś w środę 15 bm. z III koła. Do walki stanęły dwa obozy. Po jednej stronie endecja, chadecja z księdzem prałatem Tokarskim i żydzi ortodoksyjni z osławionym A. Silberem na czele. Po drugiej blok miejski z dr. Krogulskim na czele, mieszczanie, PPS i żydzi sjoniści. W obu tych kołach endecko-kahalna lista poniosła sromotną klęskę, nie uzyskawszy ani jednego mandatu. PPS zdobyła 9 mandatów (w kole czwartem 5, w trzeciem 4). Różnica głosów na korzyść listy postępowej wynosi w kole czwartem około 2.000 głosów, w trzeciem zaś około 1.000 głosów. Udział wyborców w czwartem kole wynosił 65%, w trzeciem 52% uprawnionych.

BURZA W OKOLICY MUSZYNY. — Onegdaj przeszła nad Muszyną burza gradowa. Grad wielkości kurzych jaj zniszczył plony. W pociągach, będących w ruchu, grad powybijał szyby.

KATASTROFA KOLEJOWA. W nocy ze środy na czwartek na stacji w Ożarowie parowóz prowadzony przez maszynistę Aleksandra Szulca i pomocnika jego Franciszka Szymkiewicza z drużyny Łódź — Kaliska zderzył się ze stojącym na stacji pociągiem towarowym naładowanym węglem, a mającym iść do Warszawy. Wskutek zderzenia zostały rozbite trzy wagony, z których jeden doszczętnie. Parowóz również uległ uszkodzeniu. Przyczyną katastrofy niezamknięcie sygnału wjazdowego. Pomocnik maszynisty, wyskakując z parowozu, potłukł się ogólnie i po opatrunku przewieziony został do szpitala w Warszawie.

Z zagranicy

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA SOWIECKIEGO. „Vossische Zeitung" donosi z Drezna, że przebywający tam na kuracji w sanatorjum Lahmana były sowiecki komisarz ludowy zdrowia publicznego, prof. dr. Tarasiewicz popełnił samobójstwo. Próbował on powiesić się na ramie okiennej, przyczem stracił równowagę i spadł z piętra na bruk, zabijając się na miejscu. Wobec podejrzeń ze strony komunistów, że zabójstwo to pozostaje w związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi, prokuratura drezdeńska zarządziła przeprowadzenie śledztwa, które ustaliło, że samobójstwo nie miało tła politycznego.

SENSACYJNY WYROK ŚMIERCI W ROSJI. Prasa moskiewska donosi o skazaniu na karę śmierci Klepikowa, b. dowódcy floty bałtyckiej, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Anglji.

CHAMBERLIN W WIEDNIU. Oficjalnie donoszą, że lotnicy Chamberlin i Levin przybędą do Wiednia w niedzielę 19 bm. o godz. 5-ej popołudniu.

NUNGESSER I COLI ŻYJĄ? Agencja Reutera dowiaduje się z Ottawy, że wiadomości o odnalezieniu Nungessera i Coliego przy życiu potwierdzają się. Wiadomość otrzymana z Quebec wyjaśnia, że okolica rzeki Bond, skąd otrzymano wiadomości o lotnikach, znajduje się w pobliżu południowo wschodniej granicy jeziora św. Jerzego. Miejscowość wymieniona w doniesieniach znajduje się w znacznej odległości od punktu, z którego w niedzielę ubiegłą wylatywały świetlne rakiety. Dalej donosi Reuter z Chicago, że prezes Tow. linji lotniczej „Bairchild" Weber oświadczył, iż według posiadanych przez niego wiadomości Nungesser i Coli znajdują się w pobliżu Roose Delina na południe wybrzeża rzeki Saguenay prowincji Quebec (Kanada). Natomiast korespondent „Canadian Press" w Chicoutini, położonej w odległości 30 mil od Riverbend, zaprzecza wiadomości o odnalezieniu Nungessera i Coliego.

Reuter donosi z Ottawy, że nie otrzymano tam żadnych nowych wiadomości o wynikach poszukiwań za Nungesserem i Collim. Z górą 1000 ludzi należących do straży rzecznej prowadzi jeszcze poszukiwania.

Ruch kolejarski

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK W ROZWADOWIE odbędzie się w niedzielę 3 lipca br. Program: 1. O godzinie 8'45 zbiórka w lokalu ZZK obok kolei. 2. Zagajenie zgromadzenia i powitanie gości przez Zarząd Koła. 3. Odsłonięcie sztandaru i wręczenie chorążemu. 4. Okolicznościowe przemówienia. 5. Wbijanie gwoździ i zapisywanie do księgi pamiątkowej. 6. O godzinie 12'15 pochód do rynku, ewentualne przemówienia i powrót do lokalu związku. 7. Wspólny obiad na cześć delegatów i gości. 8. O godzinie 8 wieczorem zabawa połączona z tańcami. Zarządy kół ZZK uprasza się o przybycie ze sztandarami.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł. mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'60—4'80 zł., masło deserowe 1 kg. 5'60—6'— zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 8'—8'50 zł., jaja sztuka 0'14—0'15 zł., kury sztuka 4'—8'— zł., kurczęta para 3'—8'— zł., kaczki żywe sztuka 3'—4'50 zł., gęsi żywe sztuka 6'—9'— zł., jabłka krajowe 1 kg. 3'40—4'— zł., agrest 1 kg. 1'—1'20 zł., poziomki 1 litr 2'80—3'— zł., truskawki 1 kg. 3'—3'40 zł., czereśnie białe 1 kg. 2'—2'40 zł. czereśnie czerwone 1 kg. 3'—3'40 zł., karp 1 kg. 8 zł., szczupak 1 kg. 7'—8'— zł., lin 1 kg. 5'—6'— zł., świnki 1 kg. 6 zł., drobne wiślane 1 kg. 3 zł., ziemniaki stare 1 kg. 0'25—0'26 zł., buraki wiązka 0'40—0'60 zł., marchew wiązka 0'40—0'60 zł., cebula stara 1 kg. 0'80—0'90 zł., cebula nowa wiązka 0'60—0'75 zł., czosnek 1 kg. 2'20—2'50 zł., pietruszka stara 1 kg. 2'—2'20 zł., szpinak 1 kg. 0'30—0'35 złotych, sałata szt. 0'05—0'15 zł., szparagi 1 kg. 3'50—4'50 zł., włoszczyzna 1 kg. 1'10—1'20 zł., ogórki sztuka 0'60—1'50 zł.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES UBEZPIECZENIOWY

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 26 bm. odbędzie się w Londynie międzynarodowy kongres ubezpieczeniowy. W kongresie weźmie udział 2000 uczestników ze wszystkich państw. **Ze strony Polski** na kongres wyjadą dyrektor państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń dr. Gruber, dyrektor państwowego zakładu ubezpieczeń wzajemnych prof. Strzelecki i dr. Dobrowolski z ministerstwa pracy i opieki społecznej. Ostatni tego rodzaju kongres odbył się w roku 1912. Tematem prac obecnego kongresu są m. in. stosunki ubezpieczeniowe powojenne, wpływ inflacji na ubezpieczenia oraz sprawa techniki ubezpieczeniowej na skutek ostatnich doświadczeń.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Dolary 8'91, 8'94, 8'89. Belgja 124'25, 124'56, 123'94. Holandja 358'40, 359'30, 357'50. Londyn 43'45, 43'56, 43'34. N. Jork 8'93, 8'95, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'13, 34'95. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'02, 172'45, 171'59. Włochy 49'90, 50'02, 49'78. Wiedeń 125'80, 126'11, 125'49.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Akropolis" (w dniu walnego Zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej).

Niedziela popoł.: „Znak na drzwiach", wieczór: „Książę Niezłomny".

KINOTEATRY

Bagatela: „Panna do wszystkiego".
Nowości: „Krysia leśniczanka".
Promień: „Bunt miłości" (Gloria Swanson) i „A imię jej kobieta". 16 aktów.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Jej wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Kobieta wyzwolona", dramat i „Rozwódka z temperamentem", komedja.
Wanda: „Dzwonnik z Notre Dame".
Warszawa „Samson cyrku".

RADJO

Sobota 18 czerwca

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. — 18.40: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 10.00: Odczyt p. t. „Nowe wydawnictwa" — wygłosi S. M. Brochowicz. 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu" — wygłosi J. A. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jag. 20.00: Rozmaitości. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Organizacja Ligi narodów" — wygłosi prof. Zygmunt Nagorski. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Radjokronika. 19.35: Odczyt p. t. „Nasze letniska wiejskie" — wygłosi p. Fr. Pajerski, członek zarządu głównego Związku podhalan. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert. Muzyka lekka. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikat PAT'a. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Porządek obrad nadzwyczajnej sesji Sejmu

O rozwiązanie Sejmu własną uchwałą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 czerwca.

W dniu dzisiejszym został ogłoszony porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 20 bm. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się jeden punkt, a mianowicie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posłów klubu PPS w sprawie zmiany niektórych przepisów artykułu 26 konstytucji. Według tego wniosku, artykuł 26 konstytucji otrzymałby następujące brzmienie:

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Sejm może także oznaczyć termin nowych wyborów.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wniosek o rozwiązanie Sejmu musi być podpisany conajmniej przez 1/3 ustawowej liczby posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którem ma być rozważany."

KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SEJMIE

W dniu dzisiejszym przybył do gmachu Sejmu w towarzystwie adjutanta prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski celem odbycia konferencji z marszałkiem Ratajem.

Konferencja trwała od godziny 6 do 7'20. Marszałek Rataj, do którego klub sprawozdawców zwrócił się z zapytaniem w sprawie tematu konferencji, oświadczył krótko, że tematem jej były sprawy polityczne.

NIE BĘDZIE PRZEDŁOŻEŃ BUDŻETOWYCH?

Obiegają pogłoski, pochodzące zresztą ze źródeł rządowych, że rząd na obecną sesję Sejmu nie wniesie żadnych projektów budżetowych. (A z jakich źródeł rząd pokryje przyrzeczoną podwyżkę płac urzędniczych? Przyp. red.).

O ZWOŁANIE SENATU

W dniu dzisiejszym marszałek Senatu Trąmpczyński odbył konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem. Jak obiegają pogłoski, marszałek Trąmpczyński na konferencji poruszył sprawy, związane z bieżącą sesją ciał ustawodawczych jak również z niezwołaniem dotychczas Senatu.

RZĄD PRZECIW ZMIANIE KONSTYTUCJI

W kołach politycznych niezwołanie Senatu komentują w ten sposób, że rząd odnosi się negatywnie do wniosków poselskich o zmianę konstytucji w kierunku przywrócenia Sejmowi prawa rozwiązywania się mocą własnej uchwały. Niezwołanie Senatu uniemożliwi przeprowadzenie tego wniosku przez oba ciała ustawodawcze, jak tego wymaga konstytucja.

Nie będzie ultimatum sowietów do Polski

Gdańsk, 17 czerwca (PAT). Wedle doniesień prasy tutejszej z Moskwy, wiadomość podana przez szereg pism o rzekomem wystosowaniu przez rząd sowietów ultimatum do Polski w sprawie zamordowania posła Wojkowa nie odpowiada rzeczywistości. Rząd sowiecki zamierza wprawdzie po otrzymaniu wiadomości o wyroku na zabójcę Wojkowa wysłać do rządu polskiego trzecią notę, w nocie tej jednak, utrzymanej w ostrym tonie, ma domagać się tylko ochrony obywateli sowieckich w Polsce.

PORUCZNIK JANIK ŻYJE?

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Sowiecka ajencja telegraficzna TASS zaprzecza wiadomościom, podanym przez Gdańsk, jakoby porucznik Janik miał być rozstrzelany. Porucznik Janik znajduje się podobno w szpitalu.

Czy Kowerda zostanie ułaskawiony?

Warszawa, 17 czerwca (tel wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sąd nie zwrócił się dotychczas do prezydenta Rzeczypospolitej z pismem o złagodzenie kary dla Kowerdy. Podanie takie zostanie zgłoszone dopiero w dniach najbliższych.

Kowerda znajduje się w więzieniu śledczem przy ulicy Dzielnej. W dniu wczorajszym rodzina Kowerdy odwiedziła skazanego. Kowerda czyta książki i korzysta chętnie z przepisów o spacerach. Kowerda pozostawiony będzie w więzieniu śledczem do chwili ostatecznego zdecydowania wymiaru kary w drodze decyzji prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie przewieziony zostanie z więzienia śledczego do więzienia karnego, które dotychczas jeszcze nie zostało oznaczone.

TELEGRAMY

Prochy Juljusza Słowackiego na statku wiślanym

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro o godzinie 10 rano odchodzi z Warszawy do Gdańska statek wiślany „Adam Mickiewicz", na którym będzie przewieziona do Warszawy trumna z prochami Juljusza Słowackiego. Statek ubrano kirem, na pokładzie ustawiono katafalk, na maszcie zawieszone będą dwie żałobne i dwie morskie flagi.

—ooo—

P. MŁYNARSKI JEST JESZCZE W PARYŻU

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski dotychczas nie powrócił z Paryża do Warszawy i powróci prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia. Obecność jego w Paryżu jest niezbędna dla przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami banków zagranicznych w sprawie emitowania pożyczki polskiej na rynkach zagranicznych. Jednocześnie z p. Młynarskim powrócą do Warszawy przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego.

ULGI ZASIŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu, wprowadzające pewne ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Mianowicie dotychczasowe wymogi ustawowe, według których wymagano wykazania się 20 tygodniami pracy najemnej w okresie rocznym poprzedzającym zgłoszenie, nie będzie stosowany względem tych pracowników umysłowych, którzy zgłoszą się przed dniem 31-go sierpnia br. i udowodnią, że w okresie przedtem, od 1 października 1924 pozostawali w stosunku najmu pracy w ciągu 30 tygodni. Ponadto rozporządzenie przedłuża ustawowe prawo do zasiłków do 26 tygodni dla tych wszystkich pracowników umysłowych, którzy do chwili ogłoszenia rozporządzenia pobierali zasiłki w ciągu 17 tygodni.

NADZWYCZAJNA EMERYTURA

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Na posiedzenie Rady ministrów został zgłoszony wniosek w sprawie emerytury dla b. prezesa Banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowskiego. Emerytura ma wynosić 2.500 złotych miesięcznie; jest to więc poprostu rekordowa wysokość emerytury.

PODEJRZANE ZAPRZECZENIE SOWIETÓW

Moskwa, 17 czerwca (PAT). Agencja telegraficzna Unji sowieckiej upoważnioną została do zaprzeczenia wiadomościom rozszerzanym w prasie zagranicznej o proklamowaniu stanu wojennego w Moskwie i Leningradzie, o mobilizacji na Ukrainie i o rzekomych masowych represjach w różnych miastach Unji sowieckiej. Pogłoski te są zmyślone i należy je stanowczo dementować. Bezpodstawne są również wiadomości o rozstrzelaniu dalszych 28 b. oficerów w Moskwie jakoteż o masowych rozstrzelaniach w Władywostoku, Tyflisie, Charkowie i wielu innych miastach.

Berlin, 17 czerwca (PAT). „Berliner Ztg am Mittag" donosi, że we środę zostało 5 Niemców aresztowanych przez GPU. Między nimi znajdują się: dr. Jerns i Phiebe. Nazwiska trzech innych są nieznane. Aresztowani podejrzani są o szpiegostwo.

ZWYCIĘSTWO WOJSK REWOLUCYJNYCH W CHINACH

Hankau, 17 czerwca (PAT). Prowincje Honan i Jang-Su są całe w rękach wojsk nacjonalistycznych. Czang Kai Szek i Feng rozpoczną ofenzywę przeciw Pekinowi, której powodzenie nie jest wykluczone.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Przegląd społeczny

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Dnia 16 bm. konferencja pracy zakończyła swe obrady. Końcowe przemówienie wygłosił przewodniczący zaznaczając, że najważniejszym wynikiem konferencji jest przyjęcie projektu konwencji, dotyczącej ubezpieczenia na wypadek choroby.

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM NIE ZMNIEJSZA SIĘ

wbrew optymistycznym samozłudzeniom władz. W starostwie bielskiem n. p. skasowano przed miesiącem zapomogi z państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych nieżonatych i bezdzietnych na podstawie uchwały Okręgowego Urzędu Fund. Bezrobocia w Bielsku, którą większością fabrykancką i chłopską (witosowców z pod chorągwi śląskiego posła z listy państwowej Bobka) orzekł, sobie, tak z powietrza, iż bezrobocia już w powiecie bielskim już nie masz. Jak mogło powstać podobne prowokujące bezrobotnych i wręcz nieprawdziwe orzeczenie? Oto po prostu Urząd ten zasadniczo odmawia zapomóg każdemu, kto nie mieszka w Bielsku i nie potrafi dość energicznie upominać się o swoje prawo. Najczęściej zgłaszającemu się bezrobotnemu tłomaczą, że „nie warto się rejestrować, bo roboty żadnej nie ma a zapomogi i tak nikt nie dostanie". Jeżeli bezrobotny nie wynosi się od razu i czeka zrozpaczony i bezradny, wówczas wydają mu legitymację, na której, bez żadnych dalszych ceregieli, wytłaczają pieczątką gumową: „Do zasiłku nieuprawniony" albo „uprawniony do pomocy lekarskiej". Postępują tak nawet z robotnikami fabrycznymi, metalowcami, tkaczami i tp., którzy od dwudziestu lat — nie 20 tygodni!! — pracowali w tej samej fabryce i teraz nagle utracili pracę. Zdarzyło się jeszcze lepiej: „Wojewódzki Urząd Regulacji Wisły" potrącał swoim 800 robotnikom składkę na ubezpieczenie od bezrobocia i odsyłał ją przez dwa lata sumiennie i regularnie do Funduszu Bezrobocia. Kiedy jednak po kilkunastu miesiącach praca się wyczerpała i kilkuset robotników zwolniono z roboty, Okręgowy Urząd Funduszu Bezrobocia w Bielsku orzekł a Główny Urząd w Warszawie orzeczenie to zatwierdził, że robotników tych uważać należy za sezonowych, którym zasiłek się nie należy. Na równi z robotnikami odmówiono pomocy także majstrom i urzędnikom, którzy po trzy lata pracowali w tem przedsiębiorstwie bez przerwy. — Oczywiście, jeżeli się tak postępuje, to cyfra bezrobotnych rychło stopnieje, choćby do zera... Ale powstaje pytanie: czy to nie jest woda na bardzo niebezpieczne młyny? W czyim interesie i na czyj rozkaz dzieje się to wszystko? Sprawa ta będzie musiała stać się przedmiotem poważnych roztrząsań w Sejmie i w Rządzie. **T. Rr.**

Z ruchu socjalistycznego

CHŁOPI MASOWO ORGANIZUJĄ SIĘ W PPS

Dnia 12 bm. we wsi Dojazdowie odbyło się zgromadzenie, na które przybyli małorolni i z okolicznych włosek. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Alatowski, który zobrazował politykę p. Lorenca, byłego inspektora szkolnego, starającego się organizować nieświadomych chłopów w „Związku Zawodowych Rolników". Zebrani z pogardą potępili robotę p. Lorenca, który obiecuje dla każdej gminy wagon ziemniaków.

Wybrano potem Wydział Wiejski PPS, w którego skład weszli: tow. przewodniczący Pszczoła Józef, zastępca Zbroja Bartłomiej, skarbnik Kwater Jan i sekretarz Kot Jan.

Związki i zgromadzenia

REJESTRACJE CZŁONKÓW PPS W KRAKOWIE przeprowadza nadal OKR Kraków-miasto. Zgłaszać się należy codziennie od 6—7 w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II oficyna u tow. Wasserbergerowej.

WSZYSTKIE ODDZIAŁY TUR w Małopolsce zachodniej zechcą w czasie między 20 a 27 bm. zorganizować obchody ku czci Juljusza Słowackiego. Obchody należy organizować własnemi siłami lub zażądać prelegentów od sekretarjatu okręgowego TUR w Krakowie. Również powinny wszystkie oddziały TUR nadesłać delegacje na pogrzeb Słowackiego; delegacje z podaniem liczby osób powinny być zgłoszone najpóźniej do dnia 20 bm. w sekretarjacie okręgowym TUR, który łącznie zgłosi je w sekcji obchodowej. Oddziały TUR utworzą osobną grupę w pochodzie

Ze sportu

WIELKA ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA. W Dniu Kobiet, tj. w niedzielę 19 czerwca, robotnicy krakowscy będą mieli sposobność podziwiać rozwój sportowy RKS „Legji". Kilkuletni dorobek pracy jednostek, olbrzymi zapał wniesiony do pięknego dzieła odrodzenia fizycznego szerokich mas proletarjackiej młodzieży, przejawi się w obfitym programie sportowych ćwiczeń. Nie będzie tam kuglarskich popisów, gorączki rekordów, gonitwy za osiągnięciem czasu lepszego o atom sekundy. Zobaczycie **zbiorowy wysiłek rozentuzjazmowanych robotników-sportowców, łaknących słońca i ruchu na wolnem powietrzu.** Zobaczycie, jak dzieci Wasze, bracia i siostry z radością i zapałem gimnastykować będą swe ciała, jaka karność i dyscyplina cechować będzie wszelkie ćwiczenia, ile **dobrodziejstwa i uszczęśliwienia wnosi sport do ich ciężkiego i ponurego życia.** Klasa robotnicza, a w szczególności towarzyszki-robotnice Krakowa, przekonają się naocznie o doniosłości posiadania własnej placówki sportowej; przejmie się ideałami robotniczego sportu i należycie oceni jego wartość istotną w odróżnieniu od sportu w pojęciu burżuazyjnem, prześcigającego się na punkcie indywidualnych rekordów. A zobaczywszy to wszystko, zrozumie, że warto poświęcać czas wolny od zajęć codziennych i trudzić się **nad wychowaniem w klasie robotniczej elementu siły ducha i tężyzny cielesnej, kardynalnych podstaw jej ubojowionego oblicza.** Na rewji tej winien się zatem zjawić cały proletarjat krakowski: młodzi i starsi, kobiety i dzieci, wszyscy ci, których los i życie złączone są z ideą lepszego jutra! Z socjalizmem! Pamiętajmy, że socjalizm jest szczęściem przyszłości, zaś przyszłością to nasza młodzież! A młodzież musi być zdrowa i zahartowana. Nad wychowaniem dzieci czuwać muszą matki-robotnice. O zdrowie i czystość ich zasad, troszczyć się muszą robotnicze organizacje sportowe! Więc robotnicy i robotnice do robotniczych organizacyj sportowych! Wszyscy jawcie się na rewji. **M. Ster.**

JUTRZENKA—LEGJA (WARSZAWA) 5:4 (1:2). I to ma być ta osławiona „Legja", pogromczyni „Pogoni" i „IFC", drużyna warszawska, posiadająca zaledwie czterech Warszawiaków, a resztę graczy importowanych z Cracovii i Wisły. Nic w tej jedenastce imponującego poza środkową trójką: Łańko, Ciszewski, Nawrot (uciekinierzy z Cracovii) ewentualnie Śliwa (Wisła) i bramkarzem Amirowiczem. Naszem zdaniem to zamało jak na stołeczną drużynę. Radzilibyśmy „Legji" stanowczo wydać taki „rozkaz", aby koniecznie „zapożyczyć" sobie jeszcze graczy: Kubińskiego i Sperlinga na skrzydła, Kahana i Zastawniaka II, no i Billa, lub choćby nową gwiazdę Dońca. Wtedy „Legi" nie będzie potrzebowała reklamy, nazwiska same będą mówić za siebie. Tylko należałoby wtedy może zrezygnować z miana zespołu warszawskiego, a nazwać się „lotną brygadą wojskowo-cywilno-sportowa". Ten wstęp był konieczny dla wykazania, że po odjęciu graczy krakowskich, Legja ogołocona z najlepszych talentów nie przedstawia poważnego przeciwnika. Nie znaczy to, by Jutrzenka była gorsza od gości, przeciwnie. Poza okresem, kiedy Legji udało się prowadzić 3:1, gospodarze byli znacznie lepsi, przedewszystkiem w tyłach. Na pierwszy plan wybijał się Grünberg I, sprężyna całej drużyny, może najlepszy środkowy pomocnik w Krakowie, Balsam oraz Pitzele II, główny inicjator bramek, jak również Krumholz (zanadto egoistyczny). Grünberg II i Barmherzig. W całości Jutrzenka grała dobrze i co się rzadko zdarza — ambitnie. Jedynie Meller, który ma na sumieniu dwie bramki, nie dostroił się do skutecznej gry całości. Zwycięstwem zasłużonem i pięknie zapracowanem zyskała sobie Jutrzenka aplauz licznie zebranej publiczności. Sędziował naogół słabo p. Rosenfeld z Bielska.

KS CZARNI—MAKKABI II 2:1, GRZEGÓRZECKI KS—WAWEL KOMB. 3:1, PATRIA—UNJA 4:2.

LEGJA II—KROWODRZA 3:0. Piękne i zasłużone zwycięstwo rezerwowej drużyny Legji nad przeciwnikiem, który zasilony był czterema graczami z pierwszej drużyny.

LEGJA III—KROWODRZA III 0:3. Zwyciężyła drużyna fizycznie silniejsza.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ IM. SEN. MISIOŁKA. Tadeusz Tabeau 10 zł.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.